Ner. 215. ROK 1843. CZWARTEK 21 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Maurycego.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Zelimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
19	2	27 9, 335	+ 5, 0	2, 93	Żaden	Pogoda	Deszcz
	6	8, 517	14, 3	3, 97	PoWschodnł słaby	Chmurno	
	10	8, 128	8, 6	3, 53	Pólnocy „	Pogoda	

Ogłoszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdalej do dnia 6 Października 1843 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości zagraniczne.

— Akwisgran 8 Września —

W tych dniach przejeżdżał przez nasze miasto były francuzki minister pan Thiers, z powrotem przez Bruxellę do Paryża, bawił jednak tylko pół dnia, aby obejrzeć nasze znakomitsze budynki. Pan Thiers zwiedził Szwajcaryę i tam obejrzał pola bitew z czasów rewolucyi, ażeby dać żywszy koloryt swoim opisom; zamiast udania się wprost do domu z korzyściami odniesionemi z swoich studii, wolał objechać daléj, popłynął w dół Renu przez Moguncyę do Kolonii, z kąd do Akwisgranu koleją żelazną przyjechał. O ile wiemy, pan Thiers nigdzie się nie zatrzymywał, co w drodze z Moguncyi do Kolonii, témby było trudniejsze, iż jechał zwyczajnym parowym statkiem.

— Paryż 6 Września. —

Donoszą z Eu pod d. 4 b. m.: »Dziś rano o godzinie 9 muzyka 24 lekkiego pułku, wyprawiła Najjaśniejszéj królowéj angielskiéj ranną serenadę. O godzinie 2 wyjechano na przechadzkę, na któréj znajdowały się trzy królowe, król, wszystkie xiężniczki i xiążęta. W orszaku uważano wielu słynnych artystów, jak Alaux, Eugéne Lami i Siméon Fort, których król zaprosić kazał. Na wierzchołku wzgórza Mont-Orleans, Najjaśniejsi Państwo i xiążęta weszli do przepysznego namiotu i zasiedli do przygotowanego tam śniadania. Przecudna pogoda uprzyjemniała tę wiejską wycieczkę. Niezmierne mnóstwo ludzi tłoczyło się w tę stronę i pozdrawiało króla i królowę Wiktoryę radosnemi okrzykami. O godzinie 6 Najjaśniejsi Państwo wrócili do zamku Eu. Wieczór odegrano koncert w pysznie oświetlonéj galeryi Guizów. Auber dyrygował orkiestrą. Między odegranemi sztukami podobał się andante z symfonii Bethovena i uwertura Mozarta z opery Flet Czarnoxiężki. Wiele także odśpiewano kawałków z opery Glucka, Armida i Ifigenii. Rano Najjaśniejsi Państwo zamierzają zwiedzić stojące w przystani Treport okręty, pomiędzy któremi znajduje się trzy okręty liniowe angielskie. Poprzednio jednak odbędzie się wielki przegląd wojska na równinie leżącéj obok drogi do Dieppe.

W Treport czynią już przygotowania do odjazdu królowéj angielskiéj na pojutrze wyznaczonego. W miejscu gdzie królowa Wiktorya na ziemię francuzką wstąpiła, ma być wystawiony pomnik, z dwoma alegorycznemi figurami, które sobie ręce podają, i wyobrażać mają Anglię i Francyę.

Lord Aberdeen, miał jak mówią, udzielić panu Guizot zapewnienie, że list który królowa Pomaré niedawno do królowéj Wiktoryi pisać miała, jest fałszywy, i że list ten pochodzi zapewne od jakiego misionarza w O'Taity. Z resztą ci dwaj mężowie stanu prawie ciągle z sobą przestają.

Xiąże i xiężna Nemours wsiedli d. 2 b. m. w Brest na okręt, i tego samego dnia o godzinie 5 wieczorem przybyli do Quimper, gdzie ich z radością przyjęto.

Pocztylion, który przy ostatnim nieszczęśliwym wypadku tak zręcznie się sprawił, że pojazd zatrzymał i nikt szwanku nie poniósł, dostał od króla 1000 a od królowéj 500 fr. Prócz tego zapewniono jego rodzinie dożywotnią płacę.

W Havre miał się wydarzyć bardzo smutny wypadek. Cztery osoby z znacznéj rodziny w przewozie do Cuadebek utonęło w Sekwanie, między niemi znajdowała się córka Wiktora Hugo niedawno zaślubiona z p. Vacquerie.

Paryż nie będzie miał zaszczytu odwiedzin Najjaśniejszéj królowéj Wielkiéj Brytanii, i tym sposobem nadzieje mieszkańców téj stolicy zostały zawiedzione. Gdyby była przybyła do Paryża, nieulega wątpliwości, iż znalazłaby ze strony niezmiernéj większości mieszkańców stolicy tak szczere i uprzejme przyjęcie, jakiego doznawała wszędzie na francuzkiéj ziemi.

Wczoraj wieczorem przybył tu kuryer z Eu, który przywiózł rozkaz, ażeby wszystkie roboty do przyjęcia królowéj Wiktoryi w Neuily i Wersalu, wstrzymane zostały. Ponieważ rachowano z pewnością na przybycie królowéj Anglii do Paryża, użyto téj nowéj wiadomości dla puszczenia wielu śmiesznych wniosków; których skutkiem było małoznaczące zniżenie papierów na giełdzie. Rozgłoszono między innemi, że lord Aberdeen oświadczył, że nie może brać na swoją ministerjalną odpowiedzialność wycieczki królowéj Wiktoryi do Paryża. Gdzieindziéj głoszono, że królowa w skutek przedstawień ciała dyplomatycznego, które niechętnie patrzało na odwiedziny w Eu, niechciała zjechać do Paryża. Ta ostatnia uwaga jest prawie najważniejsza, gdyż powtórzyły ją z pewnym rodzajem przesady niektóre dzienniki angielskie, i można na to z pewnością rachować, że *Morning Chronicle* i *Morning Herald*, w krótce długie i obszerne artykuły o tym wypadku zamieszczą.

W skutek żądania królowéj Wiktoryi dwór nasz zniósł etykietę, która z początku nie bez zamiaru panowała. Wszyscy nasi xiążęta, równie jak xiąże Albert, chodzą w sukniach cywilnych. Przy wyjeżdzaniu tylko adjutanci i oficerowie ordynansowi króla i xiążąt są w mundurach, wszystkie inne osoby jak lord Aberdeen, p. Guizot, hrabia St. Aulaire, lord Cowlej i inni, ubrani są w frakach czarnych, lecz przychodząc do królewskiego stołu, przywdziewają mundury. Pierwszy dzień to jest niedziela przeszła bez ruchu, gdyż w tym dniu przepisy anglikańskiego wyznania, zaledwie pozwalają na małą przejażdżkę dla pokrzepienia ciała. Królowa Wiktorya w tym dniu odwiedziła królowę francuzów a następnie xiężnę Orleanu, z którą blisko godzinę rozmawiała. Xiężna Orleańska postanowiła zachować na zawsze żałobę jako pamiątkę po swoim mężu, dziś więc, jak zapewniają wśród tylu świetnych toalet, żałobne jéj suknie nader przykre uczucia w obecnych wzniecały.

Wczoraj po śniadaniu w Eu urządzono zabawę w parku, w czasie któréj zajmowano się grą nader w Anglii ulubioną; wieczorem śpiewacy opery komicznéj przedstawili znaną operę *Jan z Paryża*. Dziś po wielkim obiedzie dany będzie koncert na którym pan Auber kapelmistrz królewski, orkiestrą dyrygować będzie. Uroczystości zamknięte zostaną jutro wieczorem, 6 bieżącego miesiąca przedstawieniem vodevillu.

Królowa i xiąże Albert po jutrze między 10 a 11 z Eu wyjadą. Królowa francuzów i xiężniczki będą towarzyszyć królowéj do miejsca wylądowania w Treport. Król zaś i xiążęta nie tylko odprowadzą królowę aż do angielskiego jachtu, ale towarzyszyć jéj będą z flotyllą francuzką aż do granicy tak zwanego morza terrytorialnego, (na wystrzał z działa od brzegu.).

Mówią o licznie rozdanych orderach pomiędzy świtę królowéj Wielkiéj Brytanii. Xiąże Albert, lord Aberdeen i lord Clarendon mieli zostać ozdobieni wielkim krzyżem legii honorowéj, reszta świty stosownie do stopnia różnéj klassy ordery legii honorowéj otrzymała. Sądzą, że królowa z swéj strony xiążąt i pana Guizot jednym z swych krajowych orderów obdarzy.

— *Londyn 6 Września.* —

Dopóki zachodziła wątpliwość, jak sobie postąpi rząd angielski względem nowego hiszpań-

skiego rządu, dzienniki ministeryalne zachowywały przezorne milczenie o zamiarach Espartera względem utraconéj przez niego rejencyi, i takie nadawały znaczenie widokom rządu, jakiego spodziewać się należało, po świetném przyjęciu exrejenta w Anglii; teraz wątpliwości te już znikły, gdyż lord Aberdeen kazał oświadczyć hiszpańskiemu rządowi, że Anglia chce z nim pozostać w przyjaznych stosunkach, a przy tém ministerjalny dziennik *Times* zawiera artykuł, który nam objawia, jak należy uważać przyjęcie Espartera i jakie pretensye może on rościć do rejencyi Hiszpanii i do opieki Wielkiéj Brytanii. Wspomniony dziennik zaczyna swoje uwagi od krytyki przyjętego nie dawno postanowienia w Radzie Stanu Londynu, względem pozdrowienia Espartera jako rejenta Hiszpanii, skąd możnaby niewątpliwie wnosić, że Anglia zamierzyła mu dopomódz czynnie do odzyskania utraconéj władzy. Sprawiedliwie *Times* postrzega w tém nierozważną i błędną politykę i dowodzi jak nierozsądne są zasady i zdania, które deputowany Peakock w radzie stanu za ważne podawał. Pan Peakock wychwala mądrość i bezinteresowność ex rejenta, który w nagrodę za to otrzymuje tylko skromny dochód roczny 500 funtów szterlingów na co *Times* odpowiada, że to istotnie być by mogło, gdyby pan Peakock nie wspomniał sam o wielkiéj zamożności i bogactwach żony Espartera co zmienia zupełnie postać rzeczy. Espartero usiłował daléj wprowadzić zasadę wolnego handlu a usiłowanie to mówi *Times*, zasługiwałoby na niezmierną uwagę, gdyby choć w najmniejszéj części byłoby wykonane; zniweczył on wpływ duchowieństwa, lecz tę pochwałę nie można uważać za ważną chociażby nawet skutkiem jéj było moralne polepszenie hiszpanów. Tak wspomniony dziennik wykłada i zbija zasady Aldermanów do czynnego wsparcia Espartera i przechodzi następnie do rzeczy głównéj; dowodzi że rząd jego był za słaby, aby się *de facto* utrzymać i zbyt mało opierał się na prawie ażeby mógł znaleść wsparcie od obcych. Mówi on: jakież więc pretensye jenerał Espartero może rościć do czego kolwiek więcéj, jak do pełnego szacunku poważania, jakie każdy znakomity cudzoziemiec w nieszczęsciu zostający naturalnie od nas pozyskać winien? Niedawno władał on losami wielkiego lubo rozprzężonego narodu; tak, więcéj jeszcze my i wszyscy anglicy życzyliśmy mu szczęśliwego powodzenia w trudném wypełnianiu swoich obowiązków, i zmuszeni jesteśmy wyznać tu koniecznie, że on ich wcale nie wypełnił. Ale na czemże się gruntowały te dobre życzenia? Na tém tylko jedynie: żeśmy wierzyli że rząd jego jest w istocie dla Hiszpanii najlepszym i najstosowniejszym; dzięki jego własnemu wachaniu się i niepewności, przyszedł on do tego, że utracił władzę istotną. Okazywaliśmy mu dobre chęci dla tego, że rząd jego lubo nie bardzo użyteczny, jednakże obiecywał jeszcze cokolwiek; teraz zaś wedle konstytucya nic on rzeczywiście obiecywać sobie nie może.

Takie były jego tytuły do naszéj pomocy i wsparcia, nie zaś te, które w szeregu wypadków ostatnich trzech miesięcy, stały się ważnemi tylko w jego oczach.

Rzecz ta zupełnie inną miałaby postać gdyby Espartera pretensye w jakikolwiek sposób gruntowały się na prawie. Lecz śmieszném byłoby coś podobnego utrzymywać. On jest jedną a przeciwnicy jego formują drugą władzę. Posiadał on w swoich rękach władzę przez lat kilka; oni zaś posiadają władzę od kilku dopiero tygodni. Ale tu się kończy różnica między niemi. W tych samych okolicznościach i warunkach, pod jakimi on objął najwyższą władzę teraz przeciwnicy jego ją posiadają, a co najbardziéj godne zastanowienia, że ją w ten sam sposób uabyli co i on. On Espartero (albo jego przyjaciel Peakock) użala się, że został przez obce wpływy wysadzonym z władzy.

Times zawiera zaprzeczenie wielokrotnie ponawianego twierdzenia, że monarchowie i następcy tronu angielskiego bez pozwolenia parlamentu nie mogą opuszczać kraju. W istocie podobne urządzenie wydane zostało przy wstąpieniu na tron domu Brunszwickiego, aktem parlamentu *Act off Settlement*, który w trzecim paragrafie to ograniczenie zawiera, ale zostało zniesione w pierwszym roku panowania Jerzego i który dowolnie kraje obce zwiedzał. Twierdzenie to co do xięcia Walii równie jest bezzasadném.

HISZPANIA.

Paryż 6 *Września*. Telegraficzna wiadomość z Hiszpanii:

Bayonna 4 *Września*. List prywatny z Saragossy donosi, że tameczna najwyższa junta rozwiązała się w dniu 1 Września, a jéj prezes Ortega, wyjechał z miasta.

Bajonna 5 *Września*. Sprawujący interesa niderlandzkie złożył na dniu 31 Sierpnia ministrowi spraw zagranicznych, uznanie tymczasowego rządu ze strony swojego dworu.

— *Zürich* 4 *Września*.

Prawodawcze rozwiązanie kwestyi argauskich klasztorów ważną dosyć zajmie karte w

dziejach Szwajcaryi. Może więc będzie stosownem skreślić tu jeszcze kilka szczegółów, które w ostatniéj chwili rozstrzygnienia téj kwestyi w pojednawczym i konfederacyjnym duchu, działały na zdanie członków Wielkiéj rady Argauskiéj. Wszystkie doniesienia zgadzają się co do tego, że w pierwszym dniu posiedzenia wielkiéj rady Arganskiéj, na posiedzeniu poniedziałkowém, mało było nadziei względem wypadku posiedzenia czwartkowego. Deputowani stanów, którzy z Lucernu odjechali do Argau, dla nakłonienia, niektórych członków rządu i wielkiéj rady, znakomity wpływ posiadających; do wiadomego przyzwolenia na korzyść klasztorów, a mianowicie Furrera z Zürrichu, Munzigena z Soloturn, Brosiego z Graubnenden, i radeę stanu Ruchet z Kantonu Waadt, wspólnie z innymi związkowymi, jak p. Landammanem z Zug, Trogiem z Soloturn; jednakże nie dali się oni zupełnie skłonić na stronę, klasztorów, i do ostatka, niektórzy przy swojem obstawali. Z razu zdawało się, że kierunek usposobienia większości członków wielkiéj rady we czwartek był taki sam jak objawiony na poniedziałkowem posiedzeniu. Tylko Landaman Waller i dyrektor syminarjum Augustym Keller na ostatniem posiedzeniu okazali się nieco umiarkowańszemi i przyjaźniejszemi, tak że przy głosowaniu jeszcze tylko 27 członków rady oświadczyło się za utrzymaniem dekretu z 19 Lipca 1841 roku. Za postanowieniem 29 Sierpnia roku zeszłego głosowało także dziesięciu katolickich członków rady, którzy zawsze domagali się przywrócenia wszystkich klasztorów. A więc i z téj strony siła uprzéjmego, pojednawczego usposobienia nie pozostała bezczynną.

Hrabia Mortier, francuzki posłannik, opuścił teraz miasto związkowe, oprócz więc nunciusza papieskiego z obcych posłów został tylko sprawujący interesa austryackie. Nie oddalał się on z Lucerny od zaczęcia posiedzeń rady.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Września.

Behne Julia, Jakubowska Romania ob., Potocka Zofia hr., Sobolewski Onufry ob., Broniewski Ignacy ob., Grabowski hr., Majewski Alexander ob., Chermanowski Wincenty z Polski; — Baczyński Stanisław ob., Krzemieński Wojciech, Ruczka, Kotarski, Zobek Adam, z Galicyi; — Swiczewski Ludwik ob., Kuczkowski Kazimierz hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Brzozowski Jan ob.; Gutt, Schubard Emil, Galle Magdalena ob., Galle Alexander ob., Stradomski Roch ob., Jastrzębska Marya ob., Jastrzębski Bonawentura ob., Chronowski Józef ob., do Polski; — Heath Franciszek ob,, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 8336.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z d. 7 b. m. i r. Nro. 4707 odbędzie się na dniu 5 Października r. b. w godzinach przedpołudniowych w biórach Wydziału publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo urządzenia drogi przez Grzegórzki do rogatki 2 prowadzącéj w długości sążni wiedeńskich 265. Cena do pierwszego wywołania złp. 2297 gr. 11 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów złoży złp. 230. o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków dnia 18 Września 1843 r.

Senator Prezydujący

Kopff.

Referendarz L. *Wolff.*

Prawnie zajęte fortepiano orzechowe o $6\frac{1}{2}$ oktawach fabryki wiedeńskiéj sławnego Tomaszka, na kółkach mosiężnych, zegar stołowy w postumencie mahoniowym i książki szkolne będą d. 26 Września 1843 r. o godzinie 10 z rana w Sukiennicach M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 20 Września 1841 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.